

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wojna-polsko-bolszewick/87479,Pierwsza-agresja-geneza-i-początek-wojny-z-bolszewikami.html>



Wilno, Plac Łukiski, 19 kwietnia 1919. Przegląd oddziałów Wojska Polskiego po zajęciu miasta (fot. CAW)

ARTYKUŁ

Pierwsza agresja - geneza i początek wojny z bolszewikami

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: MIROSŁAW SZUMIŁO 12.11.2021

W powszechnej świadomości wojna polsko-bolszewicka kojarzona jest z rokiem 1920 i Bitwą Warszawską. Jednakże w rzeczywistości wybuchła już na przełomie 1918 i 1919 r. w rezultacie zderzenia bolszewickiego marszu na

Europę z planami federacyjnymi Józefa Piłsudskiego.

Należy zacząć od stwierdzenia oczywistego faktu, że reżim bolszewicki z Włodzimierzem Leninem na czele od początku był nastawiony na ekspansję. Jak stwierdził znany amerykański historyk, prof. Richard Pipes:

„Bolszewicy przejęli władzę nie po to, aby zmienić tylko Rosję, ale aby użyć jej jako trampoliny do rewolucji światowej”.

„Cel Wisła”

Droga do Europy otworzyła się, gdy Niemcy przegrały I wojnę światową i 11 listopada 1918 r. podpisały kapitulację. Wojska niemieckie wycofywały się wówczas stopniowo z okupowanych ziem Ukrainy, Białorusi i państw bałtyckich, oddanych im wcześniej przez bolszewików po podpisaniu pokoju w Brześciu w marcu 1918 r.



Antybolshewicki plakat propagandowy

W ślad za nimi wkraczała na te tereny bolszewicka Armia Czerwona, rozpoczynając na rozkaz Lenina „wyzwoleńczy” marsz na zachód. Operacji tej nadano wymowny kryptonim „Wisła”. Najważniejszym zadaniem bolszewików było przebicie się ku Niemcom, Węgrom i Austrii, gdzie panowały nastroje rewolucyjne. Lenin zrozumiał szybko, że może liczyć na zmęczenie społeczeństw zachodnich wojną światową i ich wielką niechęć do ponoszenia dalszych ofiar w obronie nowo utworzonych państw w Europie Środkowej.

Zmieść kontrrewolucyjne *sredostenie!*

Odrodzona Polska z perspektywy Moskwy jawiła się jako stosunkowo niewielka przeszkoda do wzięcia na drodze do zrewolucjonizowanych Niemiec. 17 listopada 1918 r. na odprawie Armii Czerwonej jej dowódca Lew Trocki zapowiedział sowietyzację Polski i Ukrainy jako „ogniw łączących Sowiecką Rosję z przyszłymi sowieckimi Niemcami” i pierwszy etap w budowaniu „Związku Proletariackich Republik Europy”. Myśl tę rozwinął Józef Stalin, pisząc w ówczas na łamach jednej z sowieckich gazet:

„Karłowate narodowe rządy, które znalazły się między dwoma olbrzymimi ogniskami rewolucji na Wschodzie i Zachodzie marzą obecnie o zgaszeniu powszechnego pożaru rewolucyjnego w Europie, o zachowaniu swego komicznego istnienia, o zawróceniu wstecz koła historii”.

Zapowiadał, że Polska:

„to kontrrewolucyjne przepierzenie pomiędzy rewolucyjnym Zachodem a socjalistyczną Rosją zostanie zniesione”.

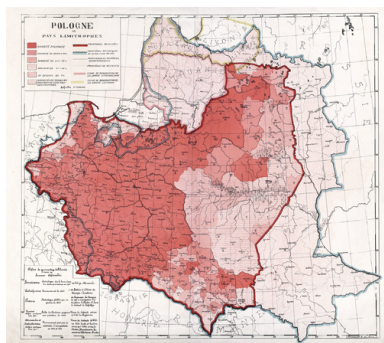
Bolszewickie twory

Marszowi na Zachód towarzyszyło tworzenie marionetkowych republik sowieckich: litewskiej, łotewskiej, estońskiej, ukraińskiej i białoruskiej. Polska miała wkrótce do nich dołączyć. Już 11 listopada 1918 r. na sposobami osiągnięcia tego celu obradowali w Moskwie komuniści z Julianem Marchlewskim na czele. W szeregach Armii Czerwonej szła Zachodnia Dywizja Strzelców złożona z polskich komunistów. 8 stycznia 1919 r. sowiecka gazeta „Izwestia” ogłosiła powstanie Rewolucyjnej Rady Wojennej Polski, czyli załączka przyszłego

komunistycznego rządu Polski Sowieckiej. Jego członkami mieli być Samuel Łazowert, Adam Śliwiński-Kaczorowski i Stefan Brodowski-Bratman. Ponieważ ostatecznie taki rząd nie powstała, ani ta data, ani wymienione nazwiska nie zapisały się jednak w polskiej świadomości, pozostając w cieniu wydarzeń z roku 1920.

O dezaneksję, czyli granicę wschodnią z roku 1772

W tym czasie Polacy walczący o niepodległość wyobrażali sobie odrodzone państwo polskie w granicach zbliżonych do terytorium Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów w 1772 r., czyli obejmujących również ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie. Absolutnie nikomu nie przychodziła wtedy do głowy Polska w granicach obecnych, ukształtowanych po II wojnie światowej, bez polskich miast na wschodzie: Wilna i Lwowa. Na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej rozwinęły się tymczasem nowoczesne ruchy narodowe Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Naczelnym Wódz Wojska Polskiego i zarazem Naczelnik Państwa Józef Piłsudski doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Dlatego też zamierzał pogodzić dążenia wyzwolenicze tych narodów z ideą odbudowy silnej Rzeczypospolitej, proponując stworzenie federacji.



Polskie postulaty terytorialne na paryskiej konferencji pokojowej na tle mapy I Rzeczypospolitej z 1772 r.

Polska federacyjna czy „etniczna”

Głównym celem Piłsudskiego była odbudowa silnej Polski, zdolnej do przetrwania między Niemcami a Rosją. Aby to osiągnąć konieczne było, jego zdaniem, maksymalne osłabienie Rosji poprzez oderwanie od niej nie

tylko Ukrainy, Białorusi i Litwy, ale także Łotwy, Estonii, Finlandii oraz państw kaukaskich. W ten sposób miał powstać blok państw „Międzymorza”. W opozycji do koncepcji federacyjnej Piłsudskiego stała nacjonalistyczna koncepcja innego polskiego lidera, Romana Dmowskiego, odrzucająca wielonarodową Rzeczpospolitą na rzecz etnicznej „Polski dla Polaków”.

„Samoobrona Krajowa Litwy i Białorusi”

Polacy zamieszkujący w znaczącej liczbie tereny dzisiejszej Białorusi i Litwy spodziewali się bolszewickiej inwazji i zaczęli się na nią przygotowywać. Już 10 września 1918 r. powstał w Wilnie Związek Wojskowych Polaków, który konspiracyjnie rozszerzył swoją działalność na prowincję. Działając wciąż pod okupacją niemiecką, w końcu 1918 r. stworzyli liczące około 10 tys. ludzi oddziały samoobrony, dowodzone przez generałów Władysława Wejtkę i Stefana Mokrzeckiego. Na mocy rozkazu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego „Samoobrona Krajowa Litwy i Białorusi” stała się częścią regularnego Wojska Polskiego.

Zaczęło się w Wilnie...

W nocy z 31 grudnia 1918 r. na 1 stycznia 1919 r., po wycofaniu się Niemców, polska samoobrona opanowała Wilno rozbijając miejscowe bojówki bolszewickie. Do 5 stycznia Polacy stoczyli z bolszewikami zacięte walki pod Nowowilejką, a następnie w obronie Wilna. Tak więc 1 stycznia 1919 r. zaczęła się faktycznie wojna polsko-bolszewicka, choć nie została formalnie wypowiedziana. Wobec przewagi nacierającego ze wschodu przeciwnika, Polacy musieli się wycofać z miasta. Podczas próby przebicia się przez Białystok do centralnej Polski większość z nich została rozbrojona przez Niemców. Oddział jazdy mjr. Jerzego Dąbrowskiego („Łupaszki”) rozpoczął natomiast partyzancką walkę na tyłach Armii Czerwonej.

Piłsudski nie mógł wówczas udzielić pomocy polskiej samoobronie w Wilnie. Pomiędzy nacierającymi bolszewikami a ówczesnym terytorium odrodzonej Polski znajdował się wciąż korytarz Brześć-Białystok, którym wycofywały się do Prus Wschodnich wojska niemieckie z Ukrainy i Białorusi. Ponadto państwo polskie zajmowało początkowo nieduży obszar, bez ziem zaboru niemieckiego i bez terenów na wschód od Bugu. Wojsko Polskie dopiero się tworzyło i musiało większością sił toczyć wojnę z Ukraińcami o Lwów i Galicję Wschodnią.

URL i ZURL

Sytuację na odcinku ukraińskim komplikował fakt istnienia dwóch państw ukraińskich. Utworzona nad Dnieprem Ukraińska Republika Ludowa (URL) musiała wówczas walczyć na trzy fronty – z odrodzoną Polską, bolszewikami i „Białymi” Rosjanami. Na terenie Galicji Wschodniej powstało drugie państwo ukraińskie –

Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa (ZURL), tocząca walkę na śmierć i życie przeciwko Polsce. W przeciwieństwie do Ukraińców galicyjskich, przywódca URL Główny Ataman Symon Petlura dążył do porozumienia z Polską jako potencjalnym sprzymierzeńcem w wojnie z bolszewikami, zwłaszcza, że nie mógł liczyć na wsparcie ze strony państw Ententy. Również Piłsudski od początku walk w Galicji Wschodniej patrzył na konflikt z Ukraińcami z innej perspektywy niż większość polskich polityków tego okresu. Był przekonany o konieczności jego szybkiego zakończenia i o potrzebie współpracy z niepodległą Ukrainą przeciwko bolszewikom. Jednakże konflikt polsko-ukraiński trwał aż do lipca 1919 r.



Grigorij Zinowiew

Ofensywa polska roku 1919

Pomimo zaangażowania w walki o Lwów Naczelnny Wódz nie zamierzał beczynnie czekać na przybycie bolszewików pod Warszawę. W lutym 1919 r. podjął atak wyprzedzający, wkraczając na opuszczone przez Niemców tereny dzisiejszej zachodniej Białorusi. Pomimo dysponowania stosunkowo niewielkimi siłami i przewagi liczebnej nieprzyjaciela wykazał się wielkim kunsztem wojennym. W kwietniu 1919 r. w wyniku udanej ofensywy oddziały polskie zajęły region Wilna, a latem 1919 r. większą część ziem białoruskich aż do linii rzek Dźwiny i Berezyny. „Polska przegroda” uniemożliwiła bolszewikom przybycie z odsieczą komunistycznym republikom na Węgrzech i w Bawarii.

Pierwsza próba podboju Polski przez bolszewików nie powiodła się z trzech powodów. Po pierwsze, bolszewicka Rosja musiała rzucić większość sił na front walki wewnętrznej, tzn. wojny domowej toczonej z „Białymi” Rosjanami admirała Kołczaka i generała Denikina. Po drugie, w styczniu 1919 r. ogień rewolucyjny w

Niemczech wyraźnie przygał. Trzecim, najważniejszym dla nas powodem zatrzymania pierwszej ofensywy komunizmu na zachód był skuteczny opór Polski, zorganizowany przez Józefa Piłsudskiego.



Delegaci na II kongres Kominternu

W marcu 1919 r. w Moskwie powstała Międzynarodówka Komunistyczna (Komintern) jako organ nadzorujący partie komunistyczne z 32 krajów świata, będące narzędziem polityki bolszewickiej Rosji. Latem 1919 r. przewodniczący Kominternu Grigorij Zinowiew mówił:

„Można z całym zaufaniem powiedzieć: już za rok cała Europa będzie komunistyczna. A walka o komunizm przeniesie się do Ameryki, a może też do Azji i innych stron świata”.

W tych okolicznościach kontynuacja wojny i nowa próba podboju Polski przez bolszewików była nieunikniona.

COFNIJ SIĘ